

ZYGMUNT NOWICKI
Przewodniczący ZP TPRP
w Bielsku-Białej

Spotkanie załogi »Solali« z konsulem radzieckim

Ostatnio w salach klubu fabrycznego Żywieckiej Fabryki Papieru zakładowe koło TPPR zorganizowało wieczór przyjaźni w ramach obchodów XX-lecia Ziemi Żywieckiej.

W uroczystym wieczorze wzięli udział: konsul ZSRR tow. Wolkow, I sekretarz KP PZPR tow. Kazimierz Barwacz, tow. Eugeniusz Gronski, przewodniczący TPPR inż. Ginter, zastępca przewodniczącego Prez. PRN oraz tow. Rogoziński, przedstawiciel organizacji TPPR Fabryki Śrub w Sporszu. W spotkaniu z konsulem Wolkowem uczestniczyli licznie zebrani członkowie aktyw gospodarczy, polityczny i społeczny zakładu wraz z działaczami zakładowego koła TPPR.

Przemówienie okolicznościowe o wyzwoleniu ziem polskich przez Armię Czerwoną wygłosił tow. mgr Ireneusz Pączkiewicz. Bardzo ciekawe wspomnienia na temat oswobodzenia Żywca wygłosił nacowny świadek tow. Juliusz Wyrwa.

Konsul tow. Wolkow serdecznie podziękował mówcom za miłe przyjęcie i wspomnienia o żołnierzach Armii Czerwonej z okresu wyzwolenia. Mówił on o osiągnięciach ZSRR szczególnie w dziedzinie podboju Kosmosu, w nauce i technice radzieckiej. Całe załogę Żywieckiej Fabryki Papieru i mieszkańcom regionu żywieckiego przekazał konsul serdeczne życzenia dalszego rozwoju.

Podczas wieczoru przyjaźni przygrywał zakładowy zespół muzyczny, wygłoszono kilka wierszy i śpiewano piosenki radzieckie. Konsula radzieckiego zaproszono na sesję Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej z okazji XX rocznicy wyzwolenia Żywca, która to uroczystość odbędzie się 3 kwietnia bież. roku. (br)

Bal nad bale w »Banialuce«

W ostatnią niedzielę, miesiąca 28 lutego o godz. 16 odbędzie się w salach PTL »Banialuka« wielka kostiumowa zabawa dziecięca. W programie: widowisko teatru lalek, pokaz filmów rysunkowych, występy estradowe dzieci, konkurs na najpiękniejszy kostium i wiele niespodzianek, gier i tańców. Informacje i zaproszenia można otrzymać u sekretarza PTL w godzinach od 8 do 13 (tel. 4249).

(pet)

Jak grzeje Twój piec?

Czy w naszych piecach pokojowych węgiel spala się dobrze? Czy »ciąg kominowy« nie jest za duży lub za mały? Czy niewidoczne usterki nie powodują nadmiernej zużycia opału?

Na te pytania odpowiedzą mieszkańcy Bielska-Białej fachowcy — kominarze, upoważnieni przez cech rzemieślniczy do dokonywania przeglądu pieców. Stwierdzą, czy braki w ich funkcjonowaniu, kominarze będą wystawiać opinie, które zostaną przekazane właścicielom mieszkań wzgl. administratorom, w celu niezwłocznego usunięcia usterek. Koszt oględzin wynosi 4 zł jest więc minimalny w porównaniu z wartością zaoszczędzonego w przyszłości opału.

(pet)

Kontakty żołnierzy z włóknarską młodzieżą

Jak spędzić wolny czas »na przepustce« w obcym mieście — jest problemem dla wielu żołnierzy. Latem latwiej zapisać parogodzinny urlop. Natomiast zimą ma się do wyboru tylko dwie możliwości: kino lub restaurację.

Toteż podjęta przez Koło Młodzieży Żywieckiej...

Mgr inż. **ALFRED W. KWIECIŃSKI** zmarł dnia 16 lutego 1965 roku

o czym zawiadomiam pogrążoną w głębokim smutku **RODZINA**

Pani dr Wandzie

TOMASZEWSKIEJ-BYDLIŃSKIEJ

z powodu zgonu **JEJ MEŻA** wyraża szczerego współczucia składają **PRACOWNICY OŚRODKA ZDROWIA i GRN w RUDZICY**

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i współczucie z powodu śmierci Naszego Ojca i Meża

Józefa Karcza

a w szczególności Dyrekcji, Radzie Zakładowej, POP, wszystkim Kolegom oraz Towarzyszom pracy Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Bielsku-Białej składa serdeczne podziękowanie. **RODZINA**

Dyrekcja
BIELSKICH ZAKŁADÓW SPOŻYWCZYCH P. T.
W BIELSKU-BIAŁEJ, plac Targowy 5

zatrudni natychmiast

TECHNIKA ENERGETYKA ze średnim wykształceniem technicznym i 2-letnią praktyką

oraz z dniem 1 kwietnia

MAGAZYNIERA — wymagane średnie wykształcenie i 1 rok praktyki w magazynie lub wykształcenie podstawowe i 3 lata praktyki w magazynie.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

32kr

Jeszcze o porządkowaniu miasta

W zeszłym tygodniu zamieściliśmy w naszym piśmie artykuł piętnujący niektóre zaniedbania w zakresie estetycznego wyglądu naszego miasta. Otrzymaaliśmy już pierwsze odpowiedzi, które, niestety, nie napawają zbyt-
nim optymizmem. Okazuje się, że nie tak łatwo będzie zlikwidować rupieciarnie i urządzić zieleńce i skwery w śródmieściu. Na przeszkodzie stoi przede wszystkim brak podstaw prawnych do dokonywania przez krytykowane przedsiębiorstwa wszelkich przeróbek i inwestycji na terenie przez nie tylko wynajmowanych. Ponieważ właścicielami tych terenów są osoby prywatne, od nich głów-
nie zależeć będzie szybkie ostateczne uregulowanie tej sprawy. W takiej sytuacji zna-
lazło się m. in. Biuro Sprzedaży Artykułów Ściernych, które wystąpiło z odpowied-
nimi wnioskami do Prez. Woj. RN. Również Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Ciężkiego, mimo że zgadza się z naszymi uwagami krytycznymi, nie jest w stanie rozwiązać problemu z podobnych przyczyn. Jednak rozpoczęcie (ze środków centralnych) budowy zaplecza technicznego, zlokalizowanego w Komorowicach umożliwi jeszcze w

bieżącym roku likwidację tymczasowej bazy przy ul. Gerszonoj Boga Dwa i Wałowej.

Również Zarząd Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej »STRZECHA« bardzo szybko zareagował na wniesione przez ludność zarzuty. Przewodniczący Zarządu wystosował do Bytomskiego Przedsiębiorstwa Robót Elewacyjnych, Katowickiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego w Bielsku-Białej pisma, wzywające dyrektora tych przedsiębiorstw do natychmiastowego usunięcia zgłoszonych zaniedbań i usterek.

W ostatnim tygodniu mieszkańcy Bielska zgłosili dalsze uwagi odnośnie porządkowania miasta. Sprawami tymi zajął się Miejski Komitet FJN. Zarząd PSS wzywany został do zagospodarowania placu przy przechodzie schodowym, obok Domu Technika oraz do utrzymania w należytym porządku zaplecza administracyjnych przez PSS sklepów i innych placówek handlowych. Do naczelnika PKP w Bielsku-Białej wystosowano pismo, wzywające ekipy manewrujących w okolicach tunelu parowozów do ograniczenia w maksymalnym stopniu zadymania śródmieścia. Najlepszym wyjściem byłoby zelektryfikowanie całego terenu kolejowego na dworcu w Bielsku-Białej, tak, żeby wszelkie przetaczania odbywały się wyłącznie za pomocą elektro-
wozów. Postulat ten jest bardzo pilny i ważny i dlatego PKP winny dokończyć starań, żeby wreszcie parowozy przestały zadymiać miasto. (wł)

Pantofle z haftem — najładniejsze

Bilans ubiegłego roku Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego »Befado« zamknęło zyskiem blisko 8 milionów złotych. Dochód ten wypracowano dzięki właściwej polityce kierownictwa zakładu, inicjatywie i gospodarności załogi, weryfikacji cen, jak również wyeliminowaniu deficytowych surowców — zastępczymi.

Należy dodać, że wyroby »Befado« — domowe pantofle filcowe — zyskują coraz więcej odbiorców na rynkach zachodnich. Szczególnie wyroby z motywami ludowymi mają duże powodzenie. Niezależnie od stałej załogi, przedsiębiorstwo zatrudnia ponad 300 chałupników przy haftowaniu wzorów ludowych.

Ostatnio Związek Radziecki zamówił 50 tys. par pantofli domowych ozdobionych haftami ludowymi. (nl)

Notatki reportera

KOLEJ NA... LOKOMOTYWE!

W nocy z 1 na 2 lutego br. skradziono z dworca autobusowego MPK — autobus marki »Ikarus«. Pojazd całkowicie rozbił się na miejscu nad ranem w miejscowości Piaski pod Pszczyną. W wyniku intensywnego dochodzenia milicja ujęła domniemanego sprawcę kradzieży, który nie przyznaje się jednak do winy. Stał prośba: kto mógłby pomóc organom ścigania w udowodnieniu winy złodzieja, proszony jest o zgłoszenie się w KM MO, pokój 21.

ŚMIERTELNY UPADEK

W urzędzie pocztowym w Bielsku-Białej spadł ze schodów i doznał śmiertelnych obrażeń Leon BARTOSZ, zamieszkały przy ul. Arceńi Umiejętności 1.

REKORD!

Ponad 10 tysięcy dzieci bielskich włóknarzy z terenu całego Podbeskidzia uczestniczyło w tego rocznym »karnawale maluchów« zorganizowanym przez Dom Kultury Włóknarzy. Urządzono 29 imprez noworocznych. 40-osobowy dziecięcy zespół artystyczny pod kier. Elżbiety LACH pobili prawdziwy rekord aktywności, występując w okresie jednego miesiąca aż 29 razy z trzykolorową bajką »Królewna Śnieżka«.

SUROWY LECZ SPRAWIEDLIWY

Na 1 rok więzienia skazany został przez Sąd Powiatowy w Żywcu Józef Krawczyk (zam. w Bielsku-Białej Osiedle Grunwaldzkie). Prolegiem rozprawy było pewne grzybobranie urządzone w lasach żywieckich przez Południowe Zakłady Sprzętu Sportowego. Krawczyk, wracając z tej wycieczki, zauważył się w Żywcu przed restauracją »Kasyno« i podochocony alkoholem rzucił szklankę w przejeżdżający motocykl. Szklanka na szczęście rozprysła się na kasku jednego z motocyklistów, ale sprawcę chuligańskiego ekscesu ujęto i oskarżono o świadome spowodowanie niebezpieczeństwa w komunikacji drogowej. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

BLĘDNE KOŁO

Codziennie w czasie opadów śniegu, olbrzymim nakładem pracy czyszcili się tory linii tramwajowej Dworzec — Park Ludowy. W kilka godzin później przystępują do porządków dozorczy i ekipy zakładowe, spryskując śnieg z chodników — na torowisko! To błędne koło zatrzyma chyba MO.

NIETYKALNY

Woznica, Stanisław J., spowodował w Jelesni groźny wypadek drogowy. Był pijany do nieprzytomności. Analiza krwi wykazała aż 3,1 promille alkoholu. Prokuratura Powiatowej w Żywcu doręczyła jednak wyłącznie akta tej sprawy, bez winowajcy. W województwie krakowskim obowiązują, jak wiadomo, surowe kursy wobec nietrzeźwych użytkowników dróg. Prokurator zainteresował się więc wypadkiem i odnalazł w aktach.

PROTESTUJEMY!

W Bielskich Powiatowych Zakładach Przemysłu Terenowego w Czechowicach - Dziedzicach odbyła się masowa cała załogi, na której zaprotowano energicznie przeciwko zamierzonym w Niemieckiej Republice Federalnej decyzji o przedawnieniu zbrodni hitlerowskich. Oto fragment uchwalonej rezolucji.

„Jesteśmy to winni naszym dzieciom, którym należy zapewnić spokojną przyszłość. Potępiamy ludobójców, korzystających dotąd z bezkarności i pełnych praw obywatelskich w NRF.

Skoro jeszcze nie wszyscy zbrodniarzy hitlerowskich stanęli przed trybunałem sprawiedliwości, dziś, kiedy władze w Niemieckiej Repu-

blice Federalnej chcą przedawnić ich ściganie, stanowczo protestujemy przeciwko temu, protestujemy w imię tragicznych doświadczeń narodu polskiego.”

Rezolucję podobnej treści podpęły załogi wielu bielskich zakładów pracy i instytucji. (Kow)

Własna protezownia służby zdrowia

Dotychczas Wydział Z. rowia i Opieki Społecznej Prezydium MRN zmuszony był korzystać z usług protezowni powiatowej, mieszczącej się przy ul. i Maja nr 5. Protezownia ta była przeciążona pracą, wskutek czego na wykonanie protezy pacjenci musieli czekać zbyt długo, niejednokrotnie kilka miesięcy.

Obecnie Miejski Wydział Zdrowia urzyna własną protezownię, co przyczyni się do przyspieszenia wykonywania wszelkich robót protezyjnych. Na ten cel został przeznaczony lokal przy ul. Broniewskiego 21 (oficyna) obok gmachu Ubezpieczalni. Koszt adaptacji wyniesie ok. 250 tys. zł. Będzie to nowoczesnie wyposażona protezownia, zatrudniająca lekarza dentystę — protezykę, 2 techników dentystycznych oraz personel pomocniczy. Otwarcie nowej placówki nastąpi prawdopodobnie w IV kwartale br. (em-g)

Śladem naszej krytyki

PODWÓRKO BĘDZIE UPORZĄDKOWANE

W związku z naszą krytyczną notatką pt. »Okupacja« otrzymaliśmy z dyrekcji MHD list, w którym m. in. czytamy:

„Zawiadamiamy, że podwórko przy ul. Kopernika 1 zostanie uporządkowane do 20 lutego. Chwilowe zmagazynowanie »rupieci« w tym podwórku nastąpiło w związku z brakiem odpowiednich pomieszczeń na ten cel. Zawiadamiamy równocześnie, że zapoznaliśmy się również z notatką pt. »Nie dąsać się«. Wymienione w niej uwagi są słuszne, wobec czego dołożymy starań, aby podobne wypadki nie zdarzały się w przyszłości. Stać nas na dobrą pracę, o czym świadczą chociażby ostatnio zamieszczona w »Kronice Biskidzkiej« pozytywna notatka pt. »Brawo, personel SAM-u!«

Dyrektor MHD
Zygmunt Marzec

SM-41 ROZWIĄŻE PROBLEM

Pisaliśmy o zadymaniu śródmieścia przez lokomotywy, przetaczające wagony na dworcu PKP w Bielsku-Białej. Oddział Trakcji PKP Czechowice-Dziedzice zawiadomili nas, że zadymanie śródmieścia przez lokomotywy PKP jeszcze w tym roku zostanie zlikwidowane, gdyż stacja Bielsko-Biała-Główna otrzyma mocną lokomotywę spalinową SM-41, która wejdzie od razu do eksploatacji.

ODNOWI SIĘ FASADY

Na nasze krytyczne uwagi o stanie fasad budynków fabrycznych ZPW im. L. Gawlika otrzymaliśmy ostatnio

AKADEMIA STRAŻACKA

Z okazji wyzwolenia miasta i dwudziestej rocznicy działalności straży pożarnej odbyła się w ubiegłą sobotę uroczysta akademie. Wzięli w niej udział strażacy zawodowi oraz liczni przedstawiciele ochotniczych straży pożarnych. Licznym członkom OSP wręczono odznaki i Tyśiące oraz odznaczenia za wysługę lat. (kow)

Podziękowanie dla mieszkańców Bielska-Białej i Prez. MRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Redakcja »Trybuny Robotniczej« oraz Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Katowicach — organizatorzy II Wielkiego Konkursu na najlepiej zagospodarowane w czynnie społecznym osiedle w województwie katowickim przesyła na adres Prezydium MRN gorące podziękowania dla mieszkańców Bielska-Białej i Prezydium Rady Narodowej za duży wkład pracy w tę pożyteczną akcję.

Zapoczątkowane w roku 1963 współzawodnictwo w upiększaniu osiedli, miast i miasteczek w czynnie społecznym rozwija się bardzo pomyślnie. W II Wielkim Konkursie liczba uczestników zwiększyła się niemal trzykrotnie, a rezultaty są znacznie większe. Organizatorzy wyrażają nadzieję, że ta piękna inicjatywa społeczna nadal będzie się rozwijać i niewątpliwie stanie się jeszcze jedną piękną tradycją społecznego działania, będzie nowym, ważnym elementem w wielkim ruchu czynów społecznych, które w województwie katowickim przynoszą tak poważne korzyści.

W zakończeniu listu organizatorzy Wielkiego Konkursu piszą: »Liczymy na Wasz udział w III Wielkim Konkursie w 1965 roku i już dziś życzymy Wam jeszcze większych osiągnięć». Pismo podpisał: przewodniczący Prez. WRN Jerzy Ziętek, redaktor naczelny »Trybuny Robotniczej« Włodzimierz Janiurek i przewodniczący WK FJN. (wł)

»KAPRI« SIĘ DZIWI

Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa »STRZECHA« a za jej przyczynkiem i KM FJN wysunął pewne pretensje do Katowickiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, Oddział w Bielsku-Białej za nieuporządkowanie terenów wokół budynków przy ul. Sobieskiego 40 b, Kazimierza Wielkiego 20 u, Batoiego 18 i 20. Tymczasem zdaniem KAPRI wszystkie roboty, które do tego przedsiębiorstwa należały, zostały wykonane, a na »małą architekturę«, której zresztą KAPRI nie wykonuje, nie zostały wydane zlecenia. Skąd więc te pretensje, zapytuje główny inżynier OEM 2, Andrzej Marczyk. (wł)

XIX ROCZNICA powstania ORMO

Dziewiętnaście już lat członkowie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej pełnią funkcję i odpowiedzialną służbę, współdziałając czynnie z organami bezpieczeństwa. W dzień pracy zawodowa, wieczorem lub w nocy — często trudna służba patrolowa. Cenią sobie ormowców zakłady pracy, szanując ich całe społeczeństwo. Są wśród nich starzy i młodzi. Młodzi, którzy dopiero co wstąpili w szeregi organizacji i starzy, którzy od dziewiętnastu lat pełnią ochotniczo trudną pracę. A wymaga ona coraz więcej umiejętności i znajomości wielu rodzajów służb. Przedstawiamy czytelnikom czerzy sylwetki ormowców, znane zapewne wielu mieszkańcom naszego miasta.

STANISŁAW PIECUCH

Osiemnaście już lat jest czynnym ormowcem. Pełni funkcję zastępcy komendanta miasta, kierując specjalną sekcją zabezpieczającą. Jest współorganizatorem trzech placówek ORMO na terenie miasta.

WIKTOR GOLA

Jest członkiem ORMO od 1947 roku. Już w rok później objął stanowisko komendanta placówki w Czechowicach - Dziedzicach, a następnie, zastępcy szefa sztabu powiatowego do służby zewnętrznej.

MGR INŻ.

HENRYK DURLAK

Jeden z nielicznych dyrektorów zakładów, czynnie zaangażowanych w ORMO. Pełni funkcję zastępcy komendanta miasta do spraw politycznych. Ceni sobie bardzo pracę ormowców m. in. w fabryce, którą kieruje. Czynnie współdziała w szkoleniu specjalistycznym młodych ormowców. (kow)

ANDRZEJ CZUP

W cywilu — malarz, zatrudniony w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego. Do ORMO wstąpił w 1953 roku. Ostatnio pełni służbę w ruchu drogowym. Pełni dyżury kilka razy miesięcznie, a w miarę potrzeby i częściej.





Pamięć o poległych zawsze będzie żyła

Z inicjatywy Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Prezydium MRN w Bielsku - Białej przekazano w pierwszej połowie lutego, wszystkie pomniki i upamiętnione miejsca walki i straci na terenie naszego miasta — pod opieką i stały patronat niektórym zakładom pracy.

I tak: pomnik ku czci bielskich partyzantów Armii Ludowej, znajdujący się obok gmachu MRN,

przekazano pod opiekę załogi ZPW im Leona Łaski. Załogi noszącej imię bohatera dowódcy 5 obwodu Armii Ludowej, zamordowanego tu, gdzie dziś znajduje się pomnik.

Liceum Medyczno-Pielęgniarskiemu oddano pod opiekę tablicę pamiątkową, wmurowaną w budynek szkoły dla upamiętnienia bohaterstwa bielskich partyzantów. Tam właśnie dokonano śmiałego ataku na koszarzy niemieckie, zabijając broń potrzebną partyzantom do walki z okupantem.

Patronat nad pomnikiem ku czci 5 zamordowanych patriotów polskich z Bielska i Czechowic przy ul. Armii Czerwonej — objęła Wojewódzka Spółdzielnia Transportowa i Usług Technicznych. Obeliskiem przy ulicy Piastowskiej, wzniesionym przez społeczeństwo na miejscu stracenia w listopadzie 1939 roku 25 obywateli polskich, w tym kilku kobiet i harcerzy — opiekować się będzie załoga Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Natomiast nad upamiętnionym miejscem straci bielskich więźniów przez gestapo w styczniu 1945 roku w Starym Bielsku — czuwać będzie załoga Bielskiej Fabryki Lin i Pasów.

Wszystkim załogom obejmującym patronaty nad pomnikami męczeństwa, wręczono dyplomy i dokumentację historyczną danej obiektu. W uroczystościach przekazania tragicznych pamiątek wzięli udział przedstawiciele władz miejskich, ZBoWiD-u, delegacje załóg, ZMS-u i harcerstwa. Obecni byli także Mieczysław Tomicki, jeden z niewielu ocalałych uczestników marszu śmierci oraz Alojzy Firganeł, były partyzant, członek grupy operacyjnej śmiałego na padu na koszarzy niemieckie. (NOR)

Na razie w aneksie

Utrzymane w minorowym nastroju pismo otrzymałmy od kierownika Wydziału Zdrowia lek. med. Jana Zająca, będące odpowiedzią na naszą krytyczną notatkę pt. „Z powodu biurokracji — choroby nie korzystają z kąpieli leczniczych”. Jak się okazuje, zarządzenie ministrów gospodarki komunalnej i zdrowia ukazało się w Monitorze Polskim w listopadzie 1964, po zakończeniu opracowania budżetu terenowego. Interwencje w Woj. Wydziale Zdrowia nie odniosły skutku, albowiem fundusze budżetowe na rok 1965 zostały w tym czasie już podzielone. Kwota 600 tys. zł została ujęta w aneksie do budżetu i o ile Prez. WRN przydzieli te fundusze — ubezpieczeni będą mogli korzystać z usług balneologicznych w Łazni Miejskiej. (wl)

Rokrocznie w pierwszych dniach stycznia sporządza się bilanse, roczne obrachunki, na podstawie których dowiadujemy się o wynikach naszej pracy, o tym, czy rok był dla nas pomyślny. Tak jest w przemyśle, tak jest w handlu, tak jest w każdej organizacji społecznej, tak jest również i w partii, która podsumowuje w tym okresie swój całoroczny dorobek.

Roczną ankietę statystyczną dokładnie odzwierciedla całokształt życia organizacyjnego partii, jej wzrost liczbowy, strukturę zawodową członków partii, wiek, środowisko, w którym działają itd. Mamy już do dyspozycji roczną ankietę statystyczną Komitetu Powiatowego PZPR w Bielsku-Białej. Jej oceną zajęły się władze partyjne. bo do nich te sprawy należą. My zaś przedstawiamy naszym Czytelnikom ważniejsze jej stwierdzenia i wnioski na przyszłość.

Dowiadujemy się z ankiety, że na koniec roku 1964 bielska partia miała organizację partyjną liczącą 18.005 członków i kandydatów, czyli o 1.414 więcej niż rok temu. Na przestrzeni ubiegłego roku przyjęło 1.782 kandydatów, z tego 955 robotników, 24 inżynierów, 137 techników, 87 nauczycieli, 117 ekonomistów. Pozostali kandydaci to pracownicy umysłowi. W dalszym ciągu, niestety, jest niedostateczny nabór nowych członków partii wśród chłopów, utrzymujących się wyłącznie z pracy na roli.

W okresie sprawozdawczym wydano z szeregów PZPR 59 członków, w tym 25 robotników i 34 pracowników umysłowych, skreślono 200 członków i kandydatów, zmarło 55 członków, 9 towarzyszyom przywrócono prawa członkowskie i kandydackie. Kobiet w naszej organizacji powiatowej mamy 4.722.

Ciekawie przedstawia się struktura naszej bielskiej organizacji partyjnej pod względem wieku i wykształcenia członków partii i kandydatów. Największą grupę, bo stanowiącą aż 5.932

Z życia Partii ROCZNA ANKIETA statystyczna KP PZPR i wnioski z niej płynące

osoby stanowią towarzysze w wieku od 30 — 39 lat, kolejną co do liczebności grupę stanowią towarzysze w wieku od 40 — 49 lat (3.689 towarzyszy), trzecią grupę stanowią towarzysze w wieku od 25 — 29 lat (3.122), czwartą — od 50 — 59 lat (2.567), piątą — od 18 — 24 lat (1.612) i wreszcie ostatnią — towarzysze w wieku ponad 60 lat, których mamy w partii 1.083.

50,48 proc. wszystkich członków i kandydatów stanowią robotnicy. Z niepełnym podstawowym wykształceniem mamy w Partii 1.423 członków (o 400 mniej niż w 1963 r.), z podstawowym — 7.778 (1963 — 7.899), zasadniczym zawodowym — 1.881, niepełnym średnim — 1.391 (1963 — 1.988), średnim ogólnokształcącym — 755 (1963 — 1.001), średnim zawodowym — 3.334 (2.803), niepełnym wyższym — 415 (261), wyższym — 1.028 (829). Uzupełnia podstawowe wykształcenie 190 towarzyszy (1963 — 499), średnie — 527, a wyższe — 139 towarzyszy. Z przytoczonych danych wynika, że z roku na rok zwiększa się liczba dokształcających się towarzyszy i szybko maleje liczba towarzyszy z niepełnym podstawowym wykształceniem.

Na podstawie rocznej ankiety można również stwierdzić, że rozbudowa powiatowej organizacji partyjnej jest prawidłowa, chociaż nie w pełni zadowalająca, ponieważ stale jeszcze wśród przyjmowanych

kandydatów nie ma odpowiedniego procentu robotników. Dlatego w 1965 r. i w latach następnych odsetek robotników wśród nowo przyjmowanych powinien wynosić 70 — 80 proc. W chwili obecnej na ok. 93.000 zatrudnionych mamy ponad 18 tys. członków i kandydatów. Upartysiacie wśród robotników wynosi ok. 14 proc., wśród pracowników umysłowych — około 33 proc. Wśród inżynierów 44,2 proc. stanowią członkowie partii, techników ok. 30 proc., agronomów ok. 40 proc. a wśród lekarzy około 22 proc. Partijnie nauczycieli mamy 836.

W przemyśle posiadamy 12.217 członków i kandydatów, w transporcie i łączności — 956 (w tym na PKP — 615), w budownictwie — 911, w obrocie towarowym — 836, w rolnictwie i leśnictwie — 929 (w tym organizacji wiejskie — 787), w służbie zdrowia — 284, reszta w innych POP.

Rozbudowa poszczególnych podstawowych organizacji partyjnych nie była równomierna, co jest zupełnie zrozumiałe, bo różne są warunki, w jakich przyszło działać i pracować towarzyszom w POP. Ponad 160 organizacji przyjęło w zeszłym roku do 5 kandydatów, 40 POP przyjęło od 6 — 10 kandydatów, 29 — od 11 do 20, 15 POP — od 21 do 50 a ponad 50 kandydatów przyjęły 3 podstawowe organizacje partyjne. Były oczywiście i takie POP, które w ciągu całego roku nie przyjęły ani jed-

Usunąć przeszkody na drodze do nowoczesności produkcji

Problem nowoczesności produkcji na szerokim forum postawiony został w dyskusji przedzjazdowej. Uchwała IV Zjazdu Partii ustaliła kierunki działania, zmierzające do właściwego ustawienia zagadnienia, początkowo tylko w ramach przemysłu elektromaszynowego. Czytamy w niej:

„...znacznego zwiększenia udziału asortymentów o wysokim stopniu uszlachetnienia, o większym niż dotąd udziale pracy wysokokwalifikowanej, o mniejszej materiałochłonności, o wyższej efektywności eksportowej”.

Chodzi więc o nowoczesność. Problemowi temu poświęcono sporo uwagi na II Plenum naszej Partii. Nowoczesność produkcji była również tematem narady sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich PZPR, jaka odbyła się przed tygodniem w Warszawie.

Już w styczniu komisja do spraw eksportu i antyimportu przy Komitecie Powiatowym PZPR w Bielsku-Białej ukończyła wstępne prace nad oceną nowoczesności wyrobów w zakładach przemysłu elektromaszynowego naszego miasta i powiatu. O wynikach tych prac rozmawiamy z przewodniczącym komisji drem Zdzisławem Siemkiem.

Praca komisji wymagała niewątpliwie dłuższego okresu czasu i wielu żmudnych badań i dociekań?

— Tak było w istocie. Komisję powołane przez naszą instancję przeprowadziły szczegółowe rozpoznanie w 14 zakładach przemysłu elektromaszynowego. Zwróciły one szczegól-

ną uwagę na wyniki oceny nowoczesności wyrobów, program nowych uruchomień, stan i potrzeby rozwojowe zaplecza technicznego zakładów, współpracę z placówkami naukowymi w zakresie postępu czasokresu powstawania nowych konstrukcji i prototypów oraz możliwość dalszej specjalizacji zakładów, warunkującej szybszy postęp nowoczesności.

— W marcu ubiegłego roku Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego zarządziło przeprowadzenie klasyfikacji wyrobów pod nazwą „Akcji A, B, C”. Na czym ona polega i jakie dała wyniki?

— Klasyfikację przeprowadzono w 14 zakładach, poddając ocenie 60—100 procent produkcji. Miała ona na celu porównanie wyrobów własnych do podobnych, wytwarzanych w krajach wysoko rozwiniętych technicznie. W dalszej konsekwencji przemysł przy współpracy Instytutów naukowych będzie mógł opracować na okres najbliższej pięcioletki program unowocześnienia wyrobów. Będzie można również wycofać z produkcji wyroby o przestarzałej konstrukcji, pewną ich część zmodernizować i wreszcie uruchomić produkcję nowoczesnych, dotychczas nie wytwarzanych asortymentów. Stworzy to warunki do radykalnej poprawy jakości wyrobów.

Do grupy „A” zaliczono te wyroby, których nowoczesność konstrukcji przewyższa lub dorównuje aktualnym osiągnięciom czołówek firm światowych. W 7 zakładach, w których przeprowadzono weryfikację, w tym M-8, „Befama” i „BZUT” — 50—73 procent wyrobów zaliczono do tej właśnie grupy. Dwa zakłady o charakterze prototypowni — Zakłady Budowy Urządzeń Termoelektrycznych „Piel” przy Walcowni Metali „Dziedzi” i Szybocowa Zakłady Doświadczalne mają po 100 procent produkcji zaliczonej do grupy „A”. W Fabryce Kos, „Befie” przeważa grupa „B”, jakkolwiek od 30 do 36 procent produkcji przeznaczone jest na eksport. Tylko 2,5 procent produkcji zakwalifikowano do grupy „C”.

— Analiza warunków i czynników współdziałających w postępie nowoczesności produkcji nasuwa niewątpliwie konkretne wnioski?

— Oczywiście. Stwierdziliśmy, że produkcja zakładów, które zapewniły sobie współpracę placówek naukowych stała na znacznie wyższym poziomie od przeciętnego. Posłużyć się przykładem.

Współpraca M-8 z Instytutem Elektrotechniki w Warszawie polega na tym, że Instytut projektuje silnik, lecz prototyp — już fabryka pod nadzorem naukowców. Badania prototypu prowadzi z kolei Instytut. Efekt tej współpracy jest piętnastomiesięczny cykl uruchomienia nowoczesnego bezkonkurencyjnego silnika indukcyjnego, licząc od momentu opracowania naukowych do uruchomienia produkcji seryjnej.

Badania cyklu czasowego nowych uruchomień wykazały, że najwięcej czasu pochłaniają budowa prototypów oraz badania i nanoszenie poprawek.

Większość zakładów nie posiada własnych prototypowni w związku z czym wykonanie prototypu włącza się w normalny tok produkcji i odbywa się w rytmie całej produkcji, zamiast w tempie przyspieszonym. Bywa jednak i gorzej. Obróbka części prototypowych przebiega mniej sprawnie, pogarsza wydajność w związku z czym wstrzymuje się pracę w okresach napięcia zadania produkcyjnych.

Po zakończeniu zasadniczych robót i montażu prototypu schodzi z planu produkcji. Wszystkie poprawki, dorabianie nowych części, jakie wynikają z badań prototypu, muszą oddziaływać produkcyjne wykonywać poza planem ślad trudności w wykonaniu tych części i przedłużanie się okresu badań. Nasuwa się prosty wniosek: uruchomienie i właściwe wyposażenie prototypowni staje się pilną potrzebą, szczególnie w zakładach wiodących.

— Jak kształtują się przeciętne cykle czasowe opracowywania nowych konstrukcji?

— Różnie i nie zawsze korzystnie. Konstrukcja pieca indukcyjnego (wartości 2—4 mln zł) trwa 2 lata, maszyny włókienniczej (o wartości 800—1200 tys. złotych) — 4 lata, wyłącznika elektrycznego dla ciężkich ma-

szyn (wartość 25—30 tysięcy złotych) — 6 lat, silnika spalinowego (wartość 9.000 złotych) — 5,5 lat. Nasze fabryki zdają sobie sprawę z tego, że cykle konstrukcji i uruchomienia nowych wyrobów są o wiele za długie. Trudno utrzymać się na poziomie światowego postępu technicznego, jeśli opracowanie nowych wyrobów trwa aż tak długo.

— Ostatnio mocno podkreśla się potrzebę rewizji obowiązujących jeszcze mierników produkcji globalnej jako podstawy do ustalania wysokości zatrudnienia, wydajności pracy, wreszcie oceny wyników przedsiębiorstwa.

— Sprzecznosci te jeszcze istnieją. Skłaniają one nie tylko do marnotrawstwa materiałów, lecz hamują doskonalenie wyrobów, które wymagają zwiększonego wkładu pracy. Ujemny wpływ tej sprzeczności daje się odczuć przy zakupie surowców i materiałów niedopracowanych jakościowo, przy wdrażaniu produkcji zmniejszających wyrobów, uszlachetnionych większym udziałem tak zwanej pracy żywej. Tam gdzie premiujemy się tony, jakość i nowoczesność muszą zejść na dalszy plan. Jak najszybciej wprowadzenie powszechnego stosowania mierników pracochłonności staje się sprawą palącą.

Hamując na pozytywne zmiany konstrukcji wyrobów wpływają również trudności zaopatrzeniowe, szczególnie specyficzne materiałów, ich niewłaściwa jakość, odległe terminy realizacji oraz nierytmiczność dostaw.

Łańcuch przyczyn i skutków wpływających na jakość naszych wyrobów jest długi. Słabo zaawansowana jest w naszym mieście i po wiecej sprawa opracowania świadectw poziomu technicznego wyrobów. Zarysowuje się możliwość dalszej specjalizacji produkcji — niekiedy, przedsiębiorstw, również koncentracja prac konstrukcyjno-badawczych i technologicznych pomoże osiągnąć wysoki stopień doskonałości produktów.

Posiadając w Bielsku-Białej dobrze pracujący Ośrodek Informacji Technicznej, można będzie przy jego pomocy zaktualizować działalność popularyzującą zagadnienia nowoczesności produkcji, zwłaszcza w średnich i małych zakładach przemysłowych. Trzeba nam wokół tych spraw stworzyć klimat, który by problemy nowoczesności uczynił dla wszystkich zrozumiałe, by proces podnoszenia poziomu technicznego wyrobów stał się codzienną troską zakładów.

Rozmawiał:
ZDZISŁAW KOWALIK

Czyby?

Zakłady Przemysłu Terenowego w Przemyśle, ul. 3 Maja 11 produkują m. in. farb akwarelowe w różnych kolorach, przy czym pudełko tych farb kosztuje cztery złote. Niby kwota nieduża, tym bardziej, gdy zważymy, że w pudełku znajduje się aż 12 farbek. Farby są potrzebne dzieciom w szkole do lekcji rysunków.

Pardon, potrzebne by były dzieciom do lekcji rysunków, gdyby rzeczywiście można nimi malować. Ponieważ jednak po jednorazowym „użyciu” poszczególne farby najpierw pękają a potem się kruszą, farb akwarelowych marki „ASTRA” polecać raczej nie możemy.

Skompromitowałybyśmy się bowiem, gdyż nawet 8-letnie dziecko doskonale wie o tym, że są to farby niedobre.

Pytanie tylko, dlaczego w Przemyśle o tym nie wiedzą? (wl)

Sprostowanie

W artykule — wspomnieniu pt. „Droga krwi i męczeństwa”, zamieszczonym w poprzednim (7) numerze „Kroniki” zaszła z winy korekty drukarskiej przysłana pomyłka, która zupełnie zniekształciła sens jednego z dwóch tytułów — powinien on brzmieć: MARSZ ŚMIERCI.

Zarówno Czytelników jak i autorów artykułu przepraszamy za tę pomyłkę.

REDAKCJA

Narciarze BBTS zwyciężyli w mistrzostwach klubów związkowych

Mistrzostwa narciarskie klubów związkowych w konkurencjach zjazdowych, które odbyły się w Szczyrkku od 12 do 15 bm. zgromadziły na starcie 114 zawodników i zawodniczek z 11 klubów. Najlepiej spisali się zjazdowcy BBTS zdobywając aż 363 punkty i tym samym tytuł mistrza CRZZ. Na drugim miejscu uplasował się Włókniarz — 301 pkt i na trzecim Kuźnia Ustron — 238 pkt. Dopiero czwarte miejsce zajęli narciarze Warszawskiego Klubu Narciarskiego.

Jest to jeszcze jeden dowód, że narciarze Podbeskidzia przodują obecnie w kraju. Zawody rozegrane na stokach Skrzycznego i Beskidka (słalom specjalny) zgromadziły, zwłaszcza w niedzielę, sporo widzów. Na

uznanie zasługuje sprawna organizacja imprezy, która sponażyła w rękach działaczy Włókniarza z E. Kózka, Wł. Gocko i K. Sapińskim na czele. Np. obok dolnej stacji wyścigu na Skrzyczne przyjemna dekoracja były flagi wielu krajów. Zawody rozgrywane w warunkach raczej trudnych, przy zmiennej pogodzie — w sobotę 13 bm. np. wskutek silnego wicheru nie kursował wyścig na Skrzyczne.

Wśród seniorów najlepiej spisał się: K. Rytko (BBTS), zajmując pierwsze miejsce w slalomie specjalnym, drugie — w slalomie gigancie i trzecie — w kombinacji alpejskiej. A. Pustowska (Kuźnia Ustron) była klasa dla siebie w biegu zjazdowym i w slalomie gigancie; zdobyła też bezapelacyjnie tytuł mistrzowski w kombinacji

alpejskiej. H. Żolich (BBTS) zajął pierwsze miejsce w slalomie specjalnym. Alfred Biel (Włókniarz) wygrał bieg zjazdowy i zdobył tytuł mistrzowski w kombinacji. Jerzy Wala (KKS) wygrał slalom gigant i był drugi w kombinacji.

Bardzo dobre rezultaty osiągnęli juniorzy wszystkich grup. Na specjalną pochwałę zasłużyła Alicja Gawlikowska (BBTS), która wygrała slalom specjalny i wysoko zwyciężyła w kombinacji alpejskiej. Małgosia Pionka (BBTS) była pierwsza w slalomie gigancie i trzecia w kombinacji. Józef Damek (Włókniarz) był pierwszy w slalomie gigancie i w biegu zjazdowym, a Maciek Janik (BBTS) z grupy A, startujący w grupie B — zajął 6 miejsce w kombinacji alpejskiej. (zbig)

Walne zebranie Podokręgu PZ Pilki Siatkowej

W ub. poniedziałek odbyło się w Bielsku-Białej zebranie sprawozdawcze — wyborcze Podokręgu PZ Pilki Siatkowej. 4 letni dorobek i osiągnięcia siatkarzy naszego terenu omówił prezes ustępującego zarządu Włodzimierz Trilla.

Obecnie Podokręg nasz posiada w lidze okręgowej trzy zespoły męskie (BKS, Włókniarz i Olimpia Golezów) oraz trzy zespoły żeńskie (BKS LZS Rajcza i Metal Węgierska Górka). Na terenie Podbeskidzia notuje się ostatnio coraz większe zainteresowanie tą dyscypliną sportu. Z głosów w dyskusji na podkreślenie zasługuje wypowiedź przedstawiciela MKS — mgra Rudolfa Pietrzyka, który poruszył zagadnienie dalszego propagowania siatkówki wśród młodzieży organizowania większej ilości turniejów oraz innych ciekawych imprez. Mgr

Pietrzyk podkreślił możliwości i rolę MKS w tej dziedzinie. Zebrani dokonali wyboru nowego zarządu. Prezesem Podokręgu wybrano ponownie Włodzimierza Trillę.

Siatkówka — popularna i jakże przyjemna dyscyplina sportu zasługuje — zwłaszcza u nas, wobec ciągłej degradacji piłki nożnej — na jak największą popularyzację, na poparcie ze strony władz i klubów sportowych. Niestety, na poniedziałkowym zebraniu nie widzieliśmy nikogo z PKKFiT. Gorzej — nie pojawili się także kierownicy i członkowie sekcji siatkówki takich klubów jak Włókniarz Metal Węgierska Górka czy LZS Rajcza. A przecież kluby te dysponują silnymi zespołami męskimi lub żeńskimi. Może więc to zespoły „obchodzą się” bez działaczy i sami zawodnicy tworzą sekcję?

Taki brak zainteresowania klubów sportowych siatkówką nie świadczy dobrze o ich zarządach i działaczach. (ZL)

6 marca grają w Bielsku

Porażka koszykarzy PZG w Sosnowcu

Koszykarze KS PZG grali w ub. niedzielę z Zagłębiem w Sosnowcu. Mimo, że prowadzili do przerwy różnicą 10 punktów — nie potrafili wykorzystać szansy i w rezultacie przegrali 72:73. Ta jednopunktowa różnica świadczy najlepiej o tym, że mecz był zacięty. Zresztą koszykarze nasi przegrali dopiero po dogrywce, gdyż w normalnym czasie wynik był remisowy: 72:72. Rzut osobisty przesądził o zwycięstwie Zagłębia.

Kosze dla zespołu PZG zdobyli: Wiśniewski (43), Wojtyłko (19), Kozieł (6) oraz Weber i Pytlarz po 2. Obecnie koszykarze KS PZG mają jeszcze do rozegrania 7 mistrzowskich spotkań. Jeden przegrany mecz może im więc zamknąć drogę do awansu.

Przy okazji prostujemy błąd korektorski, jaki wkradł się do informacji o tym zespole w poprzednim numerze „Kroniki”. KS PZG najbliższy mecz w Bielsku-Białej rozegra 6 marca, a nie 6 czerwca. (ZL)

INFORMATOR

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

20 i 21 lutego — godz. 19.00 — „Wizyta starszej pani” (ostatnie przedstawienie). 22, 23 i 24 lutego — teatr nieczynny. 25 lutego — godz. 17.00 — „Szaleństwa panny Ewy”. 26 lutego — premiera — godz. 19.00 — „Małż Foltasiówny”. 27 i 28 lutego — godz. 19.00 — „Małż Foltasiówny”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „BANIALUKA”

21 lutego — godz. 16.00 — „Biedulka”.

Oszust walutowy



Prokuratura Powiatowa wraz z Komendą Miasta MO w Bielsku-Białej prowadzą dochodzenia przeciwko Władysławowi BRY-SIOŹI, zamieszkałemu w Bielsku-Białej, przy ul. Kosmonautów 18. Władysław Bryś, przebywający obecnie w więzieniu karno-siedzącym, podejrzany jest o dokonanie szeregu oszustw walutowych. Osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się w KM MO, pokój nr 31.

W depozycie Komendy Miasta MO znajduje się rower męski oraz parasolka. Właściciele tych przedmiotów proszeni są o odebranie zębny w KM MO, pokój 29 — II piętro.

KINA

APOLLO — od 20 do 26 lutego — „Skarb w srebrnym jeziorze” (produkcji NRF — panorama — dozwolony od 12 lat). Od 27 lutego do 4 marca — „Późne popołudnie” (produkcji polskiej — dozwolony od 16 lat). Początek seansów godzina 15.30, 17.45 i 20.00.

WANDA — remont

RIALTO — od 20 do 23 lutego — „Drewniany rózaniec” (produkcji polskiej — dozwolony od 16 lat). Od 24 do 28 lutego — „Wizyta królów” (produkcji radzieckiej — dozwolony od 12 lat). Od 27 do 28 lutego „Bilły kłamek” (panoramiczny film produkcji amerykańskiej — dozwolony od 16 lat). Początek seansów godzina 11.00, 13.00, 17.15, i 19.30.

KROKUS — 20 i 21 lutego — „Długa młodość cioci” (produkcji węgierskiej — dozwolony od 16 lat). Od 22 do 25 lutego — „Rio bravo” (produkcji amerykańskiej — dozwolony od 12 lat). Od 26 do 28 lutego — produkcja polskiej — dozwolony od 16 lat). Początek seansów w dni powszednie godz. 17.00 i 19.30 w niedzielę i święta godz. 15.00, 17.15 i 19.30, poranek godz. 11.00 (bajki).

SPORTOWIEC — 20 i 21 lutego — „Zamieć” (produkcji czesko-słowackiej — dozwolony od 14 lat). 23 i 24 lutego — „Czego pragnie Lola” (produkcji USA — dozwolony od 14 lat). Początek seansów godz. 18.00.

HUTNIK — Czechowice-Dziedzice

20 i 21 lutego — „Zróżdło trzech prawd” (produkcji francusko — włoskiej — dozwolony od 16 lat). 23 i 24 lutego — „Miłość Alozy” (produkcji radzieckiej — dozwolony od 14 lat). Od 26 do 28 lutego — „Wojna trojańska” (produkcji włosko — francuskiej — dozwolony od 12 lat).

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KOGUCIK”

23 lutego w kinie „Rialto” o godz. 19.30 wyświetlony zostanie film produkcji USA pt. „Arzennik i stare koronki” — reżyseria Frank Capra (pula specjalna).

NOCNE DYŻURY APTEK
Od 20 do 27 lutego dyżur pełni apteka 55 — plac ZWM 15 i apteka nr 192 — plac Wojska Polskiego 17.

KLUB DYSKUSYJNY SD

25 lutego o godz. 18.00 — „Na bulwarach Paryża” — reportaż ilustrowany.

Nieco przesadne były informacje zamieszczone w prasie codziennej o dużej ilości interwencji ratowników Grupy Beskidzkiej GOPR w niedzielę, 7 bm. Jak się bowiem dowiadujemy, ratownicy nasi interweniowali w okresie od 7 do 14 bm. w 50 wypadkach, co przy olbrzymim nasileniu ruchu narciarskiego oraz przy zmiennej aurze i warunkach śniegowych — zresztą na tak dużym terenie (5 powiatów górskich) — nie jest wcale cyfrą alarmującą. W tym czasie zanotowano 32 cięższe obrażenia — a więc przede wszystkim złamania, pęknięcia i zwichnięcia kończyn. W większości poszkodowani zainiłowali sami nie przestrzegając zasad ruchu narciarskiego, nie zachowując należytej ostrożności.

Natomiast w czasie V Ogólnopolskiego Rajdu Metalowców, który zakończył się w niedzielę w Węgierskiej Górze zdarzył się wypadek, który winien być ostrzeżeniem dla uczestników tego rodzaju wprawy masowych. Oto w paśmie Żeleźnicy

Siatkarze walczą o punkty

Siatkarze nasi rozegrali dalsze spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej. Tak zespoły żeńskie jak i męskie walczyły znowu ze zmiennym szczęściem.

W czwartek, 11 lutego siatkarze BKS Stal wygrali w lokalnych derbach z Włókniarzem 3:1, a zespół żeński BKS pokonał LZS Gaszowice 3:0. W sobotę i w niedzielę siatkarki BKS grały w Chorzowie, ale obydwie mecze przegrały. Z Wyżwoleniem 0:3 i z Ruchem 2:3.

Dzisiaj zespół męski BKS zmierzy się z Olimpią w Golezowie, a siatkarze Włókniarza grają z Silesią w Rybniku. W niedzielę zespół męski Włókniarza gra w Golezowie, a BKS w Rybniku. Żeński zespół BKS zmierzy się dzisiaj, w sobotę o godz. 19 ze Startem Bytom w hali Włókniarza przy ul. Słowackiego. Jutro, również w Bielsku-Białej siatkarki BKS podejmują bytomską Polonię. (zl)

Turystyka także wymaga narciarska przygotowania

GOPR musi interweniować w wypadku pęknięcia podstawy czaski, którego doznał uczestnik rajdu ob. S. W. — członek drużyny Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Tylko dzięki szybkiej interwencji GOPR i innych uczestników rajdu — konkretnie drużyny „Apeny” — uratowano życie narciarzowi, przewożąc go do szpitala w Rabce.

JESLI NIE POTRAFISZ...

Przysłowie stare lecz jakże na czasie: znajdujemy się w pełni sezonu zimowego. W najbliższych dniach rozpoczyna się np. V Ogólnopolski Rajd Włókniarzy. Jest to jedna z najbardziej masowych imprez w regionie Beskidów. W związku z tym kierownictwo Grupy Beskidzkiej GOPR ma kilka uwag, dotyczących przygotowania uczestników rajdu ich umiejętności jazdy na nartach, kondycji i znajomości terenu.

...NIE PCHAJ SIĘ NA AFISZ

Wprawdzie wszelkie narciarskie rajdy turystyczne są przeznaczone dla szerokiego ogółu amatorów tej dziedziny sportu, ale i od nich, a przede wszystkim od tych, którzy zgłaszają uczestników należy wymagać stosowania właściwego doboru nartarzy. Najważniejsze zby kierownicy drużyn byli równocześnie ich dobrymi opiekunami znali trasę przeprawy ruchu narciarskiego. Uczestnicy rajdów nie posiadający np. odpowiedniej kondycji często zostają na trasie bez opieki, a tym samym muszą się nimi zajmować ratownicy GOPR.

OGŁOSZENIA DROBNE

POŻYCZKI 5.000 złotych, poszukuje, na procent ustawowy. Zgłoszenia lub ofert: Bielsko-Biala, skrytka pocztowa 116. 049368g

MEDZAK Janina ogłasza zgubę legitymacji Związków Zawodowych Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przem. Terenowego nr 601324 oraz legitymację służbową nr 168 — Chalupnictwo, wydana przez BZOD „Befado” w Bielsku. 049387g

3 POKOJE z kuchnią, komfort, duży metraż, kwaterek, zamienienie na 2 pokoje z kuchnią — komfort i pokój z kuchnią — komfort lub bez, kwaterek, w Bielsku-Białej, Bielsko-Biala, Mickiewicza 35 m. 1. 049385g

KUPIE mieszkanie własnościciele lub wynajmę pokój w Bielsku-Białej. Oferty kierować: Władysław Sitarski Janki k. Warszawy. poczta Raszyn. 049367g

KUPIE domek dwurodzinny, może być nie wykończony w Bielsku. Władysław: Bielsko. tel. 21-62. 049370g

KUPIE dom jednorodzinny w pobliżu Bielska, z dogodnym dojazdem do miasta. Oferty kierować: do redakcji pod „306”. 049377g

SPRZEDAM 1,38 ha pola z sadem owocowym, ze zniszczonym domem mieszkalnym oraz materiałem na odbudowę, w Jasienicy, koło szkoły, Karol Kisila. Świeżość 34, dow. Bielsko. 049369g

SPRZEDAM dom jednopiętrowy (z możliwością nadbudowy) w centrum Cieszyńska oraz parcele budowlane w Zebrzydowicach, koło dworca kolejowego. Oferty kierować do redakcji pod „307”. 049372g

KAMINSKI Anatol ogłasza zgubę legitymacji służbowej, wydanej przez PKS Bielsko-Biala. 049372g

11 LUTEGO br. zginął młody, czarny pies. Wabi się „Murzyn”. Łaskawego znalazcę uprzejmie proszę o zwrot, za wynagrodzeniem. Michalina Galek. Bielsko, Orkana 10 m. 7. 099381g

WANNY kąpielowe emaliowane różnych rozmiarów wykonuje Warsztat Blacharski — Henryk Herma. Kamienica 122 k/Bielska (końców przystanek autobusu MPK do Kamienicy). 049383g

ZGUBIONO zlecenie na naprawę zegarka nr 35302 z dnia 5. II. 65, wydane przez PHD „Jubilera”. 049373g

ZEMANEK Mieczysław ogłasza zgubę legitymacji do biletu miesięcznego nr 28480, wydanego przez MPK Bielsko-Biala na trasę Bielsko — Halców. 049371g

KRUCZEK Helena ogłasza zgubę legitymacji szkolnej, wydanej przez Technikum Włókniennicze w Bielsku. 049373g

BRYNDZA Fryderyk ogłasza zgubę legitymacji służbowej nr LN 007629, wydanej przez PKS w Bielsku-Białej. 049375g

ZACNY Irena ogłasza zgubę legitymacji Związków Zawodowych, wydana przez Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych w Bielsku w roku 1953. 049376g

ZAMINIENIE mieszkanie kwaterek, dwupokojowe, komfort w Zwycu, na podobnie, w Bielsku. Oferty składać do redakcji pod „308”. 049379g

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Katowice, ul. Młyńska 1. Tytuł pisma: „KRONIKA BESKIDZKA”. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko-Biala, ul. Cieszyńska 10, tel. 38-78. Nie zamówionych reprintsów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Wszelkie informacje w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczty. NAKŁAD: 22.130 egz. F-3

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYTWÓRNIŁA ŁAŃCUCHÓW

Bielsko-Biala, ul. Komorowicka 35

informuje PT Klientów, że

w swoim punkcie usługowym przy ul. Komorowickiej 35

WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI
Z ZAKRESU ŚLUSARSTWA

jak

BRAMKI i ŚLUPKI OGRODZENIOWE
z surowca własnego i powierzzonego.

Harcerstwo szkołą wychowania patriotycznego i internacjonalizmu

Uroczystym świętem siedmiu tysięcy harcerzy i harerek Hufca Beskidzkiego ZHP była przeprowadzona ostatnio konferencja sprawozdawczo-wyborcza. Udział w konferencji władz powiatowych świadczy o głębokiej trosce władz miejscowych dla sprawy wychowania młodego pokolenia.

Trzeba powiedzieć, że suche cyfry sprawozdania z działalności Komendy HB za lata 1962—1964 nie oddają ani w części tego klimatu ofiarnej i pełnej entuzjazmu pracy Rady Hufca i wielkiej, dwustupięćdziesięcioosobowej gromady drużynowych oraz instruktorów bielskiego ZHP. W tej sytuacji przewodniczący Rady Przyjaciół Harcerstwa, tow. Kobiela, podkreślił rolę dobrze pracujących drużyn harcerskich, zapewnił poparcie wszelkich zamierzeń i planów Hufca Beskidzkiego, podejmowanych w oparciu o wytyczne II Walnego Zjazdu ZHP.

Ze szczególną wdzięcznością przyjęli zebrani słowa, tow. Bartoska, który podkreślił, iż organizacja ZHP jest szkołą wychowania patriotycznego i internacjonalnego. Tow. Bartoszek, przemawiając w imieniu Komitetu Powiatowego naszej partii, bardzo pozytywnie i z uznaniem ocenił dotychczasową działalność Hufca Beskidzkiego oraz wyraził radość, że zainteresowanie poczynaniami ZHP i pracą harcerską wyraźnie wzrosło w ostatnim okresie, co pozwala sądzić, iż dotychczasowe osiągnięcia Hufca Beskidzkiego zostaną pomnożone w dwuletnim okresie kadencji nowych władz ZHP.

W czasie konferencji odznaczono Instruktorów Oznaką Harcerskiej Służby Ziemi Śląskiej tow. Chałatowskiego, por. A. Grenia, A. Zarębę, L. Łaciaka, W. Adamaszka, W. Li-blonkę, A. Perlingera i R. Kol-

bera. Honorową Oznakę Ruchu Przyjaciół Harcerstwa wręczono tow. posłowi Oskarowi Miedrzakowi i tow. Marianowi Drewniakowi. Odznaczenia te były wyrazem wdzięczności za opiekę, jaką otaczają ruch harcerski przedstawiciele władz powiatowych, zakładów pracy oraz Wojska Polskiego.

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza nakreśliła przed nowymi władzami Hufca Beskidzkiego szereg ważnych zadań. Na ich czoło wysuwają się zadania ideowo-wychowawcze oraz kluczowe zagadnienia organizacyjne. Realizacja hasła „Jesteśmy współgospodarzami kraju, czujemy się odpowiedzialni za rozwój powiatu i miasta” oraz hasła „Budźmy wszechstronny rozwój zainteresowań młodzieży” — wyrazić się mają w budowie Ośrodka Młodzieżowej Służby Ruchu przy ul. Broniewskiego w Bielsku-Białej, urządzeniu gabinetu Mł. Si. Ruchu w Harcówce w Mikuszowicach jak również produkcji pomocy naukowych i zabawek dla potrzeb przedszkoli i szkół — w ramach majsterkowania podczas akcji letniej. Dojdzie do tego utworzenie harcerskiego zespołu pieśni i tańca, zorganizowanie Harcerskiej Stanicy Turystycznej w Mikuszowicach i Klubu Instruktorskiego przy Komendzie Hufca. To wszystko jest drobną częścią wielkich zadań, jakie staną przed nowymi władzami harcerskimi w Bielsku-Białej. Dodać do tego należy troskę o pla-

nowy rozwój Hufca — szczególnie w dziedzinie umasowienia ruchu harcerskiego, podniesienia na wyższy poziom pracy harcerskiej w szkołach oraz przede wszystkim w dziedzinie pomnożenia kadr instruktorskich. Niemalże zadania ma nowa komenda Hufca w zakresie akcji letniej i akcji zimowisk jak też w dziedzinie rozwoju gospodarki Hufca.

Powołanie na nowego komendanta Hufca Beskidzkiego wypróbowanego kierownika młodzieży harcerskiej, dha Tadeusza Górala oraz wybranie na członków komendy takich doświadczonych instruktorów, jak dh. Zofia Kubała, Stanisława Byłok, Jan Filip, Karol Krzywoń, Małgorzata Szymanek i Józef Stec daje gwarancje, że nowe odpowiedzialne, zadania, stojące przed bielskim harcerstwem w latach 1965—1967 zostaną pomyślnie i z pożytkiem dla społeczeństwa wykonane.

JANUSZ WIT

Nowy Dom Ludowy

Ambitny cel mieszkańców Jasienicy

Dumą mieszkańców Jasienicy jest piękna, ich zbiorowym wysiłkiem rozbudowana i nowoczesnie wyposażona szkoła podstawowa. Aktywnie gromadzi się obecnie do nowego czynu społecznego jakim ma być budowa Domu Ludowego. Od dłuższego już czasu odczuwa się tu brak odpowiednich pomieszczeń na imprezy oświatowe i kulturalne - rozrywkowe.

Projekt nowego obiektu opracował bezinteresownie mgr inż. Kaj-tosz. Wydaje się, że mobilizacja społeczeństwa do aktywnego udziału w tym czynie społecznym powinna by się rozpocząć od publicznego przedyskutowania samego projektu jego realizacji.

Mamy nadzieję, że powołany już Komitet Budowy Domu Ludowego w Jasienicy okaże się równie operatywny jak ten, którego dziełem jest szkoła i dom nauczycieli. (pet)

W pracowniach bielskich plastyków



Władysław Szostak przy pracy rylcem.

Inwencja aż kipi...

WŁADYSŁAW SZOSTAK ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, studiując malarstwo i architekturę wnętrz. Przez kilka miesięcy pracował w Studio Filmów Rysunkowych, po czym podjął decyzję, która wywarła duży wpływ na jego dalszą twórczość. Przez pięć lat pracował w „Młost-projektach”, przechodząc wszystkie szczeble, od kreślarskiego do projektanta, traktując tę pracę jako specjalizację.

Od 1955 roku wykłada w Liceum Technik Plastycznych malarstwo i projektowanie.

Wierny swym zainteresowaniom, Władysław Szostak zajmuje się projektowaniem i w tej dziedzinie ma wiele nieprzejętych osiągnięć. Na Wy-stawie Architektury Śląskiej, otrzymał wyróżnienie Stowarzyszenia Architektów Polskich, którego nota bene jest członkiem. Otrzymał również wyróżnienie na konkursie na pomnik ofiar Krwawej Niedzieli w Bydgoszczy. Wspólnie z architektem Mieczysławem Szumieniem opracował projekty 15 kin śląskich, między innymi kina „Marzenie” w Zabrze i „Rialto” w Bielsku-Białej. Wspólnie również opracowali architekturę domów kultury w Łaziskach Gór-

nych, Myszkowie, Radzionkowie i Wojkowicach Komornych. Byli również autorami pawilonów wystawowych przemysłu budowlanego, elektro-technicznego i maszynowego na Wystawie Postępu Technicznego w Chorzowie.

Mimo poważnego zaangażowania w projektowaniu Władysław Szostak znajduje czas na malarstwo i grafikę. Maluje nowoczesnie, operując wielkimi plamami. Stosowane, szczególnie w grafice, deformacje są wynikiem przemyślanej koncepcji artystycznej.

W roku ubiegłym na konkursie, zorganizowanym z okazji 700-lecia Bielska-Białej otrzymał dwie pierwsze nagrody w malarstwie i jedną w grafice.

Mimo rozlicznych zajęć, Władysław Szostak znajduje czas na pracę społeczną. Od pięciu lat pracuje w Zarządzie Oddziału Bielskiego Związku Polskich Artystów-Plastyków. Jest również rzecznikiem artystycznym Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Był jurorem na konkursie malarstwa czeskiego. Od lat współpracuje z międzynarodowym wydawnictwem „Graphis Annal”, wychodzącym w Zurichu. (Stawko)

Koncert młodych muzyków

Ostatni koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej, który odbył się w sali Domu Muzyki stał na dobrym poziomie artystycznym. W dużym stopniu przyczyniło się do tego sumienne przygotowanie tak orkiestry, chóru, zespołów kameralnych jak i solistów.

Program koncertu był bardzo urozmaicony. Chór szkolny pod dyrykcją mgra Kazimierza Dudy wykonał trzy pieśni: „Noc majowa” M. Kotarbińskiego, „Dys” w układzie Tad. Mayznera oraz „Cichy wieczór” Zyg. Noskowskiego (do słów Marii Konopnickiej). Znany ze swej dokładności w prowadzeniu chóru i zespołów mgr Kazimierz Duda przygotował chór bardzo starannie. Utwory wykonywane odczytano z dużą dokładnością interpretacji, czystością intonacji.

W wykonaniu smyczkowej orkiestry szkolnej pod batutą Tadeusza Kocyby usłyszeliśmy szereg utworów, z których wyróżnić należy przede wszystkim „Polonez elegijny” Zygmunta Noskowskiego. Utwór ten pod względem muzycznym przedstawiał zwrócić uwagę na duży poziom wykonania go z dużą muzycznością. Z zespołów kameralnych na uwagę zasłużył zespół skrzypcowy klasy prof. Marii Kuźniar wykonaniem „Ukraińskich pieśni ludowych” i „Walc” A. Chaczaturiana. Z solistów na tym koncercie na uwagę zasługują: Jerzy Sterczyński, uczeń klasy pierwszej z sekcji fortepianu Zdzisława Tanewskiego, Jan Puda, uczeń klasy siódmej z sekcji skrzypiec Władysława Klisia, Maria Walczyńska, uczennica klasy szóstej sekcji

fortepianu Heleny Korzistki, Renata Sanak, uczennica klasy szóstej sekcji fortepianu Haliny Łukasiewicz.

PSM przejawia dużą aktywność w dziedzinie umuzykalniania społeczeństwa. Dowodem tego jest m. in. zorganizowany ostatnio koncert z okazji XX-lecia Polski Ludowej w sali Domu Kultury w Żywcu. Dochód z powyższej imprezy szkoła przeznaczyła na Sioleczy Fundusz Odbudowy Szkół.

(Czar)

Popis uczniów Ogniska Muzycznego

Udanym popisem uczelili XX rocznicę wyzwolenia naszego miasta uczniowie Społecznego Ogniska Muzycznego w Bielsku - Białej. Wzięli w nim udział uczniowie klas: fortepianu prof. Galewskiej, Wojska, Brzozowskiej, Scibich, śpiewu prof. Rubin, akordeonu prof. Wiczyńskiego, Kubięcy, Czarneckiego i klasy gitary prof. Wen-truby.

Na program złożyły się utwory kompozytorów: Klechowskiej, Czajkowskiego, Rimskiego - Korsakowa, Pucciniego i innych. Z wykonawców wymienić należałoby uczniów: Barbarę Lubecką, Janę Szustę, Ewę Steczyńską, Elżbietę Waję, Cecylię Klimeczak oraz Janusza Witosę.

Wielkie święto folkloru beskidzkiego

Ustalony już został dokładny termin (7 — 15 sierpień) tegorocznego Tygodnia Kultury Beskidzkiej w Wiśle. Impreza ta — po raz pierwszy — wyjdzie poza granice regionu śląskiego, zyskując zasięg ogólnopolski. W chwili obecnej powołany już został Komitet Organizacyjny Tygodnia Kultury Beskidzkiej, a na jego czele stanął przewodniczący Prezydium MRN w Wiśle, Wiktor Bucezek. Artystyczne kierownictwo spoczywa w rękach dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszyźnie — prof. Jerzego Drożdża.

Jak się dowiadujemy — na skutek naszych sugestii (patrz artykuł Władysława Oszedla pt. „Wspólnota regionu beskidzkiego”, drukowany w Kalendarzu Beskidzkim na rok 1965) w tym roku Tydzień Kultury Beskidzkiej organizowany będzie wspólnie z naszym regionem.

Już w najbliższych dniach przybędzie z Cieszyńska do Bielska delegacja przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego celem przeprowadzenia rozmów na temat udziału naszych zespołów w wielkim, tradycyjnym już — Tygodniu Kultury Beskidzkiej w Wiśle. (da)

A więc wszedł wreszcie na ekrany kin śląskich dawno oczekiwany polski film fabularny reż. Wojciecha Hasa „Rękopis znaleziony w Saragossie” — oparty na powieści żyjącego na przełomie XVIII i XIX wieku pisarza polskiego, tworzącego w języku francuskim — Jana Potockiego. Film ma charakter komedii kostiumowej z elementami fantastyki i groteskowej grozy. Akcja rozgrywa się w Hiszpanii, a bohaterami utworu — to postacie zarówno ze świata realnego, jak też fantazji. Na ekranie przegląd najpopularniejszych aktorów (ponad stu), defilada pięknych dziewcząt z jeszcze piękniejszymi biustami — bezbłędna scenografia (Lidia i Jerzy Skarżyński) pełna finałowych szczegółów, które odkrywa się z rosnącą satysfakcją! Doskonała muzyka Krzysztofa Pendereckiego.

Teatr Nowy w Zabrze wystawił sztukę ang. komedio-pisarza Dawida Turnera, „Pod własnym dachem”, w reż. Miecz. Daszewskiego. Przedstawienie to cechuje umiar, a jednocześnie żywa akcja, niebanalne, dowcipne pomysły — dlatego smakoszy, którzy w widowisku komediowym szukają nie tylko rozrywki, ale głębszych, poruszających treści, polecam zabrzkie przedstawienie.

Ostatnio też dzieło antyczne zyskuje na scenie coraz szerszy krąg odbiorców. Starsi teatromani odnajdują w nim echa pierwszych emocji, doznanych za sprawą sztuki. Młodzież garnie się na spektakl, który uwalnia ją od ślepienia nad lekturą. Same zaś teatry pociągają realizację dwadzieścia parę wieków liczących pozycji repertoriowych i chętnie wywiązują się z obowiązku ożywiania świata antycznego wobec współczesnych. Sosnowiecki Teatr Zagłębia przedstawia „Siedmiu przeciw Tebom” — Aj-schylosa i „Antygone” — Sofoklesa w wyborze i układzie tekstu dokonany przez Al. Baum-gardena i Ant. Słocińskiego.

Kolejną premierą w serial „Sztuki na Tysiąclecie” (po „Powrocie posła” J. U. Niemcewicza i „Barbarze Radziwiłłównie” — A. Felickiego) będzie „Odprawa posłów greckich” — J. Kochanowskiego. Uroczysta, pierwsza na Śląsku — jeżeli chodzi o wykonanie przez teatr zawodowy — premiera „Odprawy” odbyła się 2 lutego na scenie Opery Śląskiej w Bytomiu. Arcydzieło Kochanowskiego wystawił w roku ubiegłym, z okazji 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie, a obecnie oglądać je możemy w wyko-

Z Katowic i województwa

nanin aktorów sceny zabrzkiej, w reżyserii: Mieczysława Daszewskiego, z muzyką Wojciecha Kilara i w scenografii Wojc. Zielińskiego. W przyszłości wystawione zostaną sztuki: Stanisława H. Lubomirskiego, Franciszka Zabłockiego i Aleksandra Fredry.

Popularni artyści Teatru im. St. Wyspiańskiego Halina Cieszkowska i Stanisław Winczewski mają na swoim koncie już kilkadziesiąt udanych występów poetyckich. Odwiedzają oni zakłady pracy we wszystkich wielkich miastach naszego województwa. Owe miniaturowe spotkania z aktorem cieszą się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród młodzieży. Ostatnio, w związku z obchodami 20-lecia, nasi artyści zaprezentowali okolicznościowy program poetycki. Oprawę muzyczną dla tekstów K. I. Gałczyńskiego, W. Szewczyka i St. Różewicza przygotował Michał Banasik, który akompaniuje aktorom. Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy działający pod patronatem ZMW skupia do 200 członków stałych, których próby literackie reprezentują pewne wartości. Zaś z opieki i porad KKMP korzysta około 1000 osób, najczęściej mieszkających w małych miasteczkach i na wsi. Na adres zarządu Klubu w Warszawie nadchodzi każdego tygodnia ok. 20 przesyłek z tekstami literackimi. Prace zasługujące na wydanie, przekazywane są wydawnictwom, mniejsze utwory redakcyjnym pism literackim i społecznym.

Na koniec — płotecka o nartarskiej karierze Tadeusza Janczara. Ten znany aktor teatralny, filmowy i telewizyjny przebywał ostatnio w czasach we Wiśle, dokonując karkołomnych sztuczek w jeździe na nartach. Na zawodach nartarskich FWP, Janczar pobit rekord upadków, a po ukończonej konkurencji wyglądał tak białe i śnieżne, że trochę trudno rozpoznać w nim było popularnego aktora sceny polskiej. Ale poza dyscypliną sportową Janczar był raczej nias do pobicia. ALINA BUDZIŃSKA

KRONIKA KULTURALNA

OLBRZYMI POWODZENIE! Cieszą się sztuka Dürrenmatta „Wizyta starszej pani” schodzi już, niestety z afizy. Ostatnie dwa przedstawienia tej sztuki w siedzibie teatru odbędą się 20 i 21 lutego br. a następnie „Wizyta starszej pani” rozpocznie wielotygodniowy objazd naszego województwa i województw sąsiednich. W tym czasie — 25 bm. — teatr bielski zaprezentuje sztukę Makuszyńskiego (w adaptacji Mieczysława Dembowskiego) „Szaletstwa panny Ewy”. Będzie to ostatnia być może, okazja oglądnięcia tej wesołej młodzieżowej komedii dla tych, którzy jeszcze jej nie widzieli. W piątek 26 lutego br. premiera lekkiej komedii muzycznej „Mąż Fortaliozny”.

GORACZKOWE PRZYGOTOWANIA we wszystkich sekcjach, klubach i kółkach twórczości amatorskiej Domu Kultury Włóknarzy trwają już od dłuższego czasu. Wielka plejada artystów — amatorów bielskiego ośrodka przemysłu włókienniczego stoi w obliczu zbliżających się eliminacji powiatowych i wojewódzkich i pragnie jak najlepiej do nich się przysposobić. Włóknarze i włóknarki bielskie chciałyby wystąpić z zupełnie nowym programem co wymaga dodatkowej pracy. Nie należy przy tym zapominać że wśród zespołów DKWl. są i takie znane w kraju i za granicą, jak „Beskid”.

WYSTĘP ARTYSTYCZNY aktorów Teatru Polskiego z Bielska uświetnił 14 lutego piękną uroczystość otwarcia nowej szkoły — Pomnika Tysiąclecia w Międzyzrzecz. Otwarcie Tysiąclecia w Międzyzrzecz było połączone z uroczystościami dwudziestego rocznicy wyzwolenia tej miejscowości spod hitlerowskiej okupacji, oraz XX-lecia PRL Uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli WRN i PRN. Zebrani gorąco przyjęli występ artystów PTP, Eugeniusza Nowakowskiego i Henryka Giżyckiego.

HEJNAŁ MIASTA, odegrany był w dniach 8, 9, 10, 11 i 12 lutego br. z okazji święta wyzwolenia Bielska - Białej. Mu-simy, niestety, rozczarować tych wszystkich, którzy z uporem w czasie wykonywania hejnału zadzierali głowy, aby na szczy-cie wieży ratuszowej dojrzeć sylwetkę tajemniczego grabieżcy.

Hejnał wykonał uczeń P. Lic. Muz. Adam Gorkiewicz, występ jego został utrwalony na taśmie magnetofonowej, a następnie był wielokrotnie odtwarzany za pośrednictwem czterech megafonów, zainstalowanych na wieży ratuszowej.

„MARIMBA” W BIELSKU BIAŁEJ! Ta wiadomość zelektryzuje entuzjastów gitar hawajskich, ponieważ — jak wiadomo — „Marimba” to jeden z doskonale znanych melomanom zespołów gitar hawajskich Estrady Łódzkiej. „Marimba” pod kierunkiem Jana Ławrusiewicza wystąpi z nowym programem, pt. „Błękitne Hawaje” z udziałem solistów: Zofii Szumer, Marii Titian, Henryka Kowalskiego i Wierusza-Wiesława Kowalskiego. W programie melodie i piosenki hawajskie i tahitańskie, kubańskie i meksykańskie oraz tańce egzotyczne. Monolog, parodie i twist. Bilety na atrakcyjny występ „Marimby” 1 i 2 marca br. o godz. 17 i 20 będą rozprowadzane za pośrednictwem Referatu Kultury Prezydium MRN, przez zakłady pracy oraz „Orbis”.

KLUB „RUCHU” przy Prezydium MRN w Bielsku-Białej prowadzi od pewnego czasu ożywioną działalność odczytową. Popularno - naukowa tematyka odczytów, organizowanych przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej budzi uznanie. W lutym prelegent TWP dwukrotnie zagościł do klubu — ostatnio 19 lutego br. Z. Piątkowski mówił „O latach komunistycznych”. Od marca odczyty będą się odbywały każdego piątego dnia w miesiącu, o godz. 18.

BALET DZIECIĘCY w wykonaniu uczniów Ogniska Baletowego to wielka impreza popi-sowa tej ciekawej placówki artystycznej. Społeczne Ognisko Baletowe w Bielsku-Białej, przy ul. Mickiewicza 20 (w gmachu „Banioluki”) pozostaje pod dyrykcją Doroty Koterskiej i kształci choreograficzne talenty dzieci od lat czterech i młodzieży do lat osiemnastu. Wystąpią oni w dniach 19 i 20 lutego br. o godz. 18 w sali Domu Muzyki (ul. Słowackiego) prezentując w pierwszej części koncertu baletowego tańce ludowe, w drugiej wielki karnawał dziecięcy. Akompanio-wać będzie Krystyna Dumieńska, tańce opracowała Dorota Koterska. (iw)

Spiwajaca siódemka

Jest ich siedem. Siedem młodych, uroczych absolwentek Technikum Handlowego w Szczecinie, rozmilowanych w muzyce i piosence. Zapewne wszyscy już się domyślają, że owa siódemka szczecińskich dziewcząt, to słynne w całym kraju Filipinki.

historie, Mała Kryśka wybiera się za mąż a Zosia i duża Kryśka — do pracy. Obecny etap, traktujemy ja ko jedną z najprzyjemniejszych przygód w naszym życiu.

— Jakże piosenki lubicie śpiewać?

— Rzecz jasna, dobre i



WIELKI CZYTELNIKOM
KRONIKI BESKIDZKIEJ
FILIPINKI
Zosia, Mała Kryśka, Hania, Mała Kryśka, Zosia, Mała Kryśka, Hania
ORAZ Włodzisławem Patuszynskim, Janem Janickim i Wianą

W ubiegłym tygodniu ci, którym udało się zdobyć bilety do Domu Muzyki, mieli możność podziwiania i okłaskiwania Filipinek w Bielsku. Na marginesie ich występu, należy wspomnieć, że całość programu koszalińskiej estrady mile rozczerowała naszą publiczność. Wielu bowiem stałych bywalców tego rodzaju imprez spodziewała się przeszmuglowania, pod egidą Filipinek, być może i pewnej tandety. Tymczasem wszyscy wykonawcy pokazali wysoką klasę, zbierając zasłużone brawa za każdy występ.

A oto kilka zakulisowych ploteczek o siódemce najpopularniejszej dziewcząt w Polsce. Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że stawa nie przewróciła im w głowie. Żadna z nich nie pozuje na wampę i nie ma ra rozgrymaszonej sztucznej pozy. Zachowują się tak, jak wszystkie zwykłe dziewczęta w ich wieku. Są naturalne, koleżeńskie, skore do niewinnych psot i roześmiane. A przy tym — bardzo zdyscyplinowane. Jedno słowo lub spojrzenie kierownika zespołu i kompozytora pana Jana Janickiego wystarczą, aby wrócił spokój i cała siódemka sztywniecko zabrała się do roboty.

Dni wolne od koncertów spędzają Filipinki również w domu. W rodzinnym Szczecinie. Pomagają rodzicom w domu a poza tym, codziennie uczęszczają na próby i lekcje rytmiki. Zresztą nawet wolne chwile od zajęć spędzają w większości razem, wspólnie przeżywając swoje młodości i radości i smutki.

Filipinki śpiewają już 5 lat. O czym więc marzą teraz? Co planują na przyszłość? Aby znaleźć odpowiedź na te pytania, przeprowadziliśmy błyskawiczny wywiad z siódemką śpiewających dziewcząt.

— Jak Was przedstawię bielskiej publiczności?

— Nazywamy się: Niki, Ela, Iwona, Ania, Kryśka — mała, Zosia i Kryśka — duża, a wszystkie razem — Filipinki. Jedną wśród nas jest Greczynka, lecz również rodowitą szczecińską. Mamy razem około 130 lat. To chyba wszystko, co można powiedzieć o naszych „danych personalnych”.

— Czy piosenka ma jakiś wpływ na Wasze dalsze plany?

— Bardzo lubimy śpiewać ale żadna z nas nie zamierza poświęcić się zawodowo piosenkarstwu. Jeżeli szczęście dopisze: Niki ma zamiar pójść do pracy w swoim zawodzie czyli jako technik handlowy, Ela — chciałaby studiować polonistykę, aby poświęcić się dziennikarstwu, Iwona — ma zamiar być bibliotekarką, Ania — studiować

melodyjne. Naszą ulubioną piosenką jest „Ave Maria” i „Bał Arlekina” do słów Włodzimierza Patuszynskiego. Obie śpiewaliśmy na naszym pierwszym koncercie — przyniosły nam powodzenie. A w ogóle to większość śpiewanych przez nas piosenek napisana jest dla nas przez pana Patuszynskiego. Jego teksty odpowiadają nam najbardziej są bardzo poetyckie, bliższe nam, w ogóle — śliczne.

— Na zakończenie kilka słów o najbliższych planach?

— Przede wszystkim parotygodniowy odpoczynek w domu. Potem próby nowych piosenek, nagrania płyt i dalsze wojaże po kraju z koncertami.

W najbliższej przyszłości Filipinki wyruszą także na podobny publiczności za granicą. Aby nie zapeszyć, nie będziemy uprzedzać faktów. Jedno jest pewne,

wszędzie, gdzie występują Filipinki wita ich entuzjazm młodzieży. Czy tylko młodzieży?

Wśród wielu wielbicieli ich talentu najbardziej wytrwały jest emerytowany górnik z Chorzowa pan M. Już od paru lat prowadzi on z dziewczętami regularną korespondencję. Zbiera ich płyty i wszystkie wzmianki prasowe. Przed paru miesiącami, stała wymiana listów urwała się nagle. Na próżno dziewczęta szukały codziennie wśród stosu listów wiadomości z Chorzowa. Przed tygodniem nadszedł wreszcie oczekiwany list, w którym pan M. donosi o swoim pobycie w szpitalu i żalu na myśl, że nie będzie mógł ich powitać na koncertach na Śląsku. Stary emerytowany górnik nie mógł osobiście zobaczyć i posłuchać swoich ulubionych dziewcząt.

N. ORLICZ

WAGON BEZ KONDUKTORA - zdaje praktyczny egzamin?

1 lutego br. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne wprowadziło na linię tramwajowej Dworzec — Park Ludowy. Wozby bez

konduktora. Pomysł nie jest żadną rewelacją — ale jak wszystko nowe wymaga pewnego okresu „inkubacji”.

Już w pierwszych dniach, ekipom kontrolnym MPK nasunęły się pewne uwagi. Okazało się, że wozby bez konduktora kursując czasem puste. W godzinach słabego natężenia ruchu — maleje ilość pasażerów uprawnionych do korzystania z samoobsługi. Zbyt mała jest jeszcze popularność biletów abonamentowych, które wprowadzono do sprzedaży ze znacznym opóźnieniem. Dokonano więc pewnych zmian. Od tej chwili, „samoobsługa” stosowana jest wyłącznie w godzinach tzw. szczytów komunikacyjnych, w godzinach od 5.20 do 8 i od 13 do 16.30. W soboty robocze wozby bez konduktora czynne są bez przerwy od 5.20 do 15.

Samoobsługa w tramwajach — zaczęła z tą chwilą zdawać egzamin praktyczny. Nie można tego powiedzieć — o pasażerach. „Mała lekcja uczciwości” zakończyła się, chwilowo, fiaskiem.

Aparat kontrolny MPK powstrzymywał się dotychczas od stosowania represji karnych, stosując dydaktykę, ucząc i tłumacząc pasażerom zasady korzystania z wozów samoobsługowych. Pewna część pasażerów przyjęła ten „ulgowy kurs” jako zachętę do wylądowania bezpłatnych przejazdów. Innym nie zależało na prostowaniu ani na zaoszczędzeniu 50 groszy — ani na skasowaniu biletu. Jeszcze inni, uznali wozby bez konduktorów za „głupi pomysł” i na zwa-

cana im uwagę odpowiadali buńczucznie, aby przyszedł konduktor z przyczepą i skasował należność za przejazd.

Rosła więc, z dnia na dzień ilość pasażerów na gapę. Przedsiębiorstwo odnotowało gwałtowny spadek wotywów z trakcji tramwajowej. Ten stan rzeczy tołeroowano do 15 lutego. W tym dniu, zgodnie z zapowiedzią, uznano okres „wychowywania” pasażerów za zakończony i skierowano na trasę kilka ekip kontrolnych, które miały obowiązek stosować w stosunku do „gapowiczów” — represje przewidziane ustawą.

W pierwszym dniu, w którym tylko wozby bez obsługi ujawniono aż 10 pasażerów bez biletu. Nazajutrz jednak — ilość gapowiczów widocznie zmalała. Represja okazała się jeszcze raz, niestety, najskuteczniejszą metodą „wychowawczą”!

Wozby bez konduktora — są wyraźnie oznakowane. Kasowanie biletów jest czynnością prosta i łatwa. Konduktorzy zachęcają pasażerów do nabywania 10-przejazdowych abonamentów. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby samoobsługa w tramwajach zyskała popularność nie tylko wśród posiadaczy biletów pracowniczych, lecz również wśród szerokiego mas pasażerów, korzystających dorwoczo z miejskich środków komunikacji. Dopiero wówczas, samoobsługa stanie się systemem ekonomicznym dla przedsiębiorstwa i wygodnym dla pasażerów. Kiedy to nastąpi — zależy od nas samych. (TAP)



Kasowanie biletów jest czynnością prostą i łatwą.

Rynna płacze...

A może to nie rynna płacze, tylko lokatorzy nadpartaczami i tymi, którzy odpowiedzialni są za remont tego rodzaju urządzeń. Dom przy placu ZWM nie tak dawno przecież otrzymał całkiem nową elewację, a dziś wygląda jak stara rudera. Z powodu „głupiej” rynny. A może z powodu głupich istot, które nie potrafią zrobić zwykłego rachunku ekonomicznego — czy lepiej wyremontować rynnę, czy też odnawiać całą elewację? (w)



Panie Redaktorze!

Ciekawa jestem dlaczego nikt do tej pory z Szanownej Redakcji nie przyjrzał się bliżej wystawom bielskich sklepów, zwłaszcza tych przy ul. Lenina, a częściej ul. Dzierżyńskiego. Bielsko zmienia się w naszych oczach, tylko handel pozostaje w tyle, chociaż niecały. Mam tu głównie na myśli „kramiki” z przeróżną galanterią, znajdujące się w prywatnych rękach, czyli w rękach inicjatywy prywatnej. Okna wystawowe tych sklepików przedstawiają wręcz żalostny widok. Pełno na nich najróżniejszych towarów. Słowem odnosi się wrażenie, że kupiec chciał na wystawie pokazać wszystko co w swym sklepie posiada. A że taka wystawa jest brzydka i nikogo nie zachęca do obejrzenia, że wręcz psuje estetyczny wygląd miasta, o tym się zapomina.

Przydałaby się jakaś komisja, która działałaby np. przy Wydziale Handlu, a zajmowała się oceną wystaw sklepowych. Z brzydota trzeba walczyć także w handlu. Co Pan o tym sądzi?

HELENA

Noc z 12 na 13 listopada 1964. Zegar na pobliskiej wieży kościelnej wydzwaniał godzinę trzecią. Miasto śpi.

Śpią również lokatorzy domu przy ulicy Alfreda Lompy 16a. Śpi pan Franciszek Witulski — choć sen jego jest nerwowy, niespokojny. Może przeczuwa, że właśnie w tej chwili, trzy milczące postacie zbliżają się na palcach do drzwi SEZAMU...

SEZAMIE, OTWÓRZ SIĘ!

Kto naszkicował im na kartce papieru drogę do tych skarbów — pozo stanie chyba tajemnicą śledztwa. Dość na tym że trafili. Po cichu, na palcach, zakradli się do piwnicy. Zgrzytnął wyrwany skobel. Promień światła wyłowił z mroku balie, kilka blaszanych naczyni, prześliznął się po kamiennej posadzce i spoczął na stercie rupieci. Wszystko zgadzało się z opisem. W miejscu, które nieznaną ręką oznaczała krzyżykami, znaleźli dwie paczki. Gorączkowo rozerwali opakowanie...

W wąłym świetle latarki błysnęły złote monety. Posypały się, szeleszcząc, oliwkowe banknoty z napisem „United Staates...”.

— Jezus Maryjo! — wyrwało się jednemu z nich. Potem, gdy ustąpił szok wywołany widokiem skarbu, zawiódł ich nerwy. Rzucili się do ucieczki, pozostawiając w stercie węgla...

„DROBNA” STRATA PANA W.

Nazajutrz, skoro świt, pan Franciszek Witulski, dręczony niedobrym przeczuć, zszedł do piwnicy. Zobaczył wyrwany skobel i — zrozumiał. Przeniósł, pełen obawy, wzrok na stertę węgla, zalegającą sąsiednie pomieszczenie. Odetchnął z ulgą. Nie byłoby jednak w jego dalszych poczynaniach tyle spokoju, gdyby wiedział o tym, że plan, który zaprowadził trzech nieznajomych do sezamu przy ul. Lompy 16a — za wiera jeszcze dwa krzyżyki.

Czy zawiadomił o kradzieży milicję? O, nie! Czyż można z powodu głupich kilkuset tysięcy niepokoić władze bezpieczeństwa?

„KREZUSI”

Władze bezpieczeństwa zaniepokoiły się jednak same. Nazajutrz, jeden z oficerów dochodzeniowych KM MO zainteresował się osobnikiem, który placił orkiestrze w restauracji „Teatralna” — dolarami! Nie był to żaden „król nafty lub złaza”, lecz znany milicjantowi z widzenia Kazimierz Leśniak, zamieszkały przy ul. Cieszyńskiej 67. Zaprośzony dyskretnie do Komendy Miasta niewiele początkowo wyjaśnił. Dopiero inne, bardziej dramatyczne wydarzenie rzuciło nowy snop światła na ten niewinny, pozornie, incydent.

Wczesnym rankiem, 16 listopada 1964 roku, a więc w dwa dni po wycie trzech mężczyzn w piwnicy domu przy ul. Lompy 16a, Wydział Służby Kryminalnej KM MO otrzymał telefoniczną informację, że w Wiśle, w mieszkaniu Barbary K., do szło do bójki pomiędzy dwoma osobnikami, z których każdy posiada przy sobie bajoniskie sumy w walu tach obcych. Powiązano te dwa wydarzenia. Okazało się, że intuicja, ów legendarny, szósty zmysł pracowników śledczych MO i tym razem nie zawiodła.

GORĄCZKA ZŁOTA

Gdy ochłonęli z wrażenia, rozpoczęli dzielenie skarbu. Każdemu garść banknotów, garść złota. Nieoczekiwane bogactwo — ołśniło ich! Zatracili, właściwy dla drobnych rzemieślników, zmysł ostrożności. Leśniak rozpoczął „używanie” życia, rzucając zielone banknoty na podium orkiestry. Walter Kiesling i Robert Wanat, bardziej przeczni, podali się gorączce złota dopiero w Wiśle. Barbarze K., właścicielce meliny, w której urządzili libację, płacili 500 złotych za... kawę! Potem, podochoćeni alkoholem, skoczyli sobie do gardła.

— Ty wzięłeś więcej! — zarzucił Wanat Kieslingowi. — To ty mnie okradłeś — replikował Kiesling. Poszły w ruch krzesła i butelki. W pewnej chwili, Kiesling, ugodzony w głowę, upadł.

Bez płaszcza, ogarnięty paniką,

Ali Baba i TRZECH RÓZBÓJNIKÓW...

uciekł z meliny Wanat. Był przekonany, że zabił. Klucząc po lasach, wrócił do Bielska-Białej. Ale Kiesling — żył. Zanim nadjechała milicja, zdążył zbiec.

Tajemnica Złotego Runa

Pan Franciszek Witulski powitał milicję z uśmiechem na twarzy. Nie, nic mu ostatnio nie zginęło! Jest tego pewien. Dziękuję władzy ludowej za troskę, ale naprawdę, jest ona zbyt uczciwa!

Innego zdania byli jednak funkcjonariusze MO. W aktach sprawy znajdowały się już zeznania trzech uczestników nocnej wyprawy po złoto runo, plan piwnic i wiele innych szczegółów, które w sposób nie budzący wątpliwości wskazywały na osobę właściciela skarbu. Monolog o złocie i dolarach nie spędzał jednak obłędnego uśmiechu z twarzy Franciszka Witulskiego. Wtedy ktoś zapytał: „Gdzie trzyma pan węgiel?” Gospodarz — zbladł...

Dwa dni trwały poszukiwania. Milicjanci własnoręcznie przetrzucili kilka ton węgla. I znaleźli. Złoto. Dolar. Bizuterię.

FINAL NOCNEJ WYPRAWY

Walter KIESLING (Kamienica 416), Kazimierz LEŚNIAK (B. B. Cieszyńska 67) oraz Robert WANAT (Czeski Cieszyń, ul. Dr. Slamy) — staną wkrótce przed Sądem Powiatowym oskarżeni o kradzież z włamaniem i handel obcą walutą. Za nielegalne dokonywanie transakcji walutowych odpowiadać będzie również Franciszek Witulski, domnie-

many właściciel sezamu z ul. Lompy 16a. To samo przestępstwo zarzucił akt oskarżenia osobom, które zdążyły nabyć od trójki włamywaczy większą ilość dolarów USA. Wśród oskarżonych znajdują się: Władysław PYSZ (Mikuszowice 41), Tadeusz ŻUREK (Kamienica 404), Kazimierz JEZERSKI (Świerczewskiego 7), Jerzy KULIKOWSKI (Kamienica 19) i Edward KUCHARSKI (Orzeszkowej 15).

Pytania bez odpowiedzi

W okresie śledztwa, prowadzonego przez prokuraturę Powiatową w Bielsku-Białej, Franciszek Witulski kilkakrotnie zmieniał swe zeznania. Suma dolarów, do których rościł sobie pretensje, rosła z dnia na dzień. Zaprzeczał jednak uparcie posiadaniu złota, biżuterii i innych cennych przedmiotów wartości ok. 700 tys. złotych. Kilka dni przed zakończeniem dochodzeń, zapytano go po raz ostatni:

— Czy to pana własność? Witulski spojrzał po raz ostatni na dolary, ruble, marki i korony, na bransolety, pierścienie i łańcuszki, na złoto w plytkach i w sztabkach, na olbrzymi milionowy majątek, zdobyty w jemu tylko znanych okolicznościach. Odpowiedział: NIE!

Co kryje się za tym słowem? Jakże ponurą przeszłość musi mieć skarb z ulicy Lompy 16a? Na te pytania nielato będzie znaleźć odpowiedź. Wartość tej tajemnicy jest bowiem niewymierna w złocie i dolarach!

TADEUSZ PATAN



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**